

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 15 Lutego r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 6 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

Przez Ukaz pod d. 21 stycznia, wydany do Kapituły orderów, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ Jego-mość raczył udarować ozdobą brylantowaną orderu s. *Anny* 2giej klasy, Radcę Stanu *Marini* i Radcę Dworu *Brunowa*, a ozdobą tegoż orderu i klasy, bez brylantów, Radcę Kollegialnego *Lewszina*, wszystkich trzech z ministeryum spraw zagranicznych, i zostających przy Panu Jenerał-Gubernatorze prowincyy Nowo-Rossyjskich i Bessarabii.

— Assesor kollegialny przy ministeryum spraw zagranicznych, Hrabia *Totstoy*, został pounięty do rangi Radcy Dworu.

— Rząd dozwolił zaprowadzić dwa jarmarki w Symferopolu, z których jeden odbywać się będzie d. 23 kwietnia, a drugi 1 października. Jarmarki te podadzą łatwą sposobność zamieniania produktów gubernii głębszych, na płody Krymu. Chociaż miasto Symferopol nie ma kramów jarmarkowych, lecz ma za to wielkie place publiczne, z których jeden otoczony jest *Chanami* czyli *Karawanserajami*, gdzie kupcy, mogą znaleźć magazyny na swoje towary, a dla siebie, pomieszkania. Władze miejscowe, są obowiązane ułatwiać im, ile można, we wszystkiem. Czas przeznaczony na jarmarki, jest naydogodniejszym w Krymie; przy końcu kwietnia, panuje już tam naydogodniejsza temperatura, a na początku października, tak jeszcze tam bywa ciepło, jak w innych guberniach głębszych, na wiosnę; drogi też w obu tych epokach naylepsze.

— W ciągu żeglugi 1827 r. weszło do portu Taganrogskiego 308 okrętów, a z tych 174 z balastem, wyszło zaś 313 okrętów, z towarami. Pomiedzy celniejszemi artykułami przywozu, liczy się: oliwa (59,128 pudów), winne grona korynckie (89,202 pud.), orzechy (50,345) i t. d., a miedzy artykułami wywozowemi: zboże (314,662 czwarti), suchary (9,640 pudów), skóry surowe i wyprawne (9,913 pud.), żelazo (302,812 pud.), powrozy (28,216 pud.) i t. d. Cło na komorze Taganrogskiej pobierane czyniło:

w 1822 r.	1,185,587 rub.	13½ kop.
— 1823 —	1,329,846 —	84 —
— 1824 —	1,076,249 —	58½ —
— 1825 —	1,276,991 —	44½ —
— 1826 —	2,065,184 —	56 —
— 1827 —	2,170,418 —	89½ —

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 21 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Na Konsystorzu tajnym odprawionym w Watykanie d. 28 stycznia, promował Oyciec s. na Arcy-Biskupstwo warszawskie, JW. JX. *Jana Pawła Woronicza*, dotychczasowego Biskupa Krakowskiego, i raczył go palluszem zaszczyścić.

(z Kuryera Warszawskiego).

Częste teraz bywają doniesienia o śmiałem przedsięwzięciu kopania drogi pod rzeką *Tamizą* w Londynie. Nasz rodak, ukończyny nauki w

uniwersytecie Warszawskim, zwiedziwszy za granicą wiele zakładów naukowych, i będący przez czas niejaki w Londynie, ma zamiar podać plan robienia podobneyże drogi pod *Wistą* między *Warszawą*, a *Pragą*: przekonał się bowiem, że grunt tutejszy dogodniejszy będzie nierównie, do skutecznienia tego przedsięwzięcia, niż pod *Tamizą*.

J.P. Karol *Lipiński* wczora opuścił *Warszawę*, wracając do *Lwowa*. Prócz 5ciu koncertów, danych w teatrze narodowym, zachwycał swym talentem znawców, zebranych w wielu znakomitych domach tutejszey stolicy. Resursa kupiecka na pamiątkę, udarowała go złotą tabakierą ze stosownym napisem, a lubownicy muzyki mieszkający w *Warszawie*, ponawiają życzenie rychłego powrotu tego utalentowanego Artysty.

A N G L I A.

Londyn dnia 29 stycznia.

(Journal de St. Petersburg.)

Izba niższa. Posiedzenie d. 29 stycznia. P. *Jenkinson* wotował za adresem podziękowania. Mówił z głębokim uczuciem o szanownym swym bracie, Hrabu *Liverpool*, który oświadcza naywyższe interessowanie się o pomyślność narodu, byleby mu tylko stan zdrowia dozwolił. Rozwodził się z żałami nad stratą P. *Canning*, człowieka obdarzonego nadzwyczajnymi talentami, i pociągającą wymową, którego znał ze stosunków dawniejszych, a którego śmierć wielką przyniosła stratę dla kraju. Nie mógł się on wstrzymać od robienia tych obserwacyi. Nowe listy elekcyjne okazały, z jakich się osób składa rząd nowy, który, jego zdaniem, może zasługiwać na zaufanie narodu. Z naywiększym ukontentowaniem przyszło mu objawić, że szanowny jego krewny, potwierdza środki, przedsięwzięte w administracyi interessów publicznych; wszakże tylko własnem uczuciem powodowany został do zakomunikowania tego. Jego zdaniem, wszyscy członkowie będą stosowni, że potrzeba czekać złożenia dokumentów, obiecanych przez Króla Jmci, zwłaszcza względem bitwy Nawaryńskiej. Adres podziękowania, który P. *Jenkinson* proponuje, nie obowiązuje izby do żadney decyzji, gdyż nie chciałby dać powodu do rozpraw w tej chwili. Interessa Portugalii same za sobą mówią; wiadomość, że woyska mogą być odwołane, jest pocieszającą. Raduje się P. *Jenkinson*, z pożądanego stanu naszych finansów; dochody nasze żadnym nie ulegną ścieśnieniom. Pragnie wszelkiemi siłami utrzymać sprawę rolnictwa; lecz razem domaga się środków, ku wspieraniu handlu na równi z rolnictwem. Rozważył on, jak nayściśley, te przedmioty, i podobne środki zdają mu się być niedobitemi. Powtarza znowu, że administracyą terazniejszą uważa za godną ufności narodu, i zdolną sprawić mu wiele dobrego.

P. R. *Grant* popiera wniosek P. *Jenkinsona*. Wstrzymywał się on od roztrząsania wszystkich punktów mowy z tronu, dla nieobecności wielu członków rządu, którzyby zaspakajające dać mogli objaśnienia. Ma nadzieję, że członkowie administracyi, gotowi są wyłożyć i bronić środków, których się jęli, a razem usprawiedliwić swoje

pretensje do zaufania narodu. Co się tyczy wypadków zewnętrznych, zdaje mu się, że te były nieuchronne, lecz że izba lepiej będzie mogła sądzić o nich, kiedy dokumenta o tem, będą jej złożone. Chociaż lękano się o nasze wyprawy, mowa jednak Królewska dała w tej mierze zaspokajającą odpowiedź. Jakiegokolwiek nieporozumienia zachodzić mogły pomiędzy członkami nowego ministerium a P. Canning, wszyscy atoli zarówno pragną ustalenia w Portugalii rządu, któryby jej nadał instytucje, stosowne do naszych, i zaręczył przyszłą jej pomyślność. Sądzi on tak, jak i P. Jenkinson, że aby do sądzenia o wypadkach, zaszłych w Grecyi, potrzeba czekać zdania sprawy izbie, ze szczegółów ostatnich negocjacyi, jako też tego, co poprzedziło i nastąpiło po bitwie Nawarińskiej. Z resztą nie zdaje mu się, aby już czas nadszedł roztrząsania kwestyi, o wtrącaniu się jednego lub wielu Mocarstw do spraw jakiego innego, i sądzi, że izba winna zachować tem więcej ostrożności w tej rozprawie, iż mowa z Tronu, każe się spodziewać, że wszystko będzie mogło przyść do porządku, bez uyrzenia się w konieczności użycia środków ostatecznych.

P. Brougham mniema, że P. Grant dobrzeby uczynił, gdyby sam tylko przyjął środek proponowany przezeń przyzwoitości, względem niewchodzenia w niektóre kwestye póty, póki wszyscy ministrowie swych krzesel nie zajmą. Jakiegokolwiek nie może patrzeć z pociechą, na sposób całkiem wojskowy, jakim się stanowi administracja z Xięciem Wellingtonem w izbie parów, a ministrem wojny w izbie niższej; jakkolwiek nie może pominąć milczeniem, nagany z Tronu, za bitwę Nawarińską, ani też bez rozpaczli słuchać, jak mówią, o dawnym naszym i wiernym sprzymierzeńcu, Cesarzu Tureckim, spodziewa się jednak, że te wyrażenia, nie są znakiem powrotu do owego nagannego systemu polityki zagranicznej, który uważano już za zniszczony przez systemat mędrszy, więcej ludzki, bardziej liberalny i prawdziwie angielski, a którego przyjęcie, należy się wpływowi geniuszu P. Canning. Pochwalając adres, P. Brougham odmawia pochwały ustępowi o bitwie Nawarińskiej, i oświadcza się przeciwko temu, w imieniu Izby, jakoteż w imieniu całego kraju. Lord Althorp protestuje się także przeciwko tej części mowy.

Lord Palmerston usprawiedliwia Xięcia Wellingtona z zarzutu, uczynionego mu przez P. Brougham z przyczyny połączenia dostojności cywilnych z wojskowymi, i utrzymuje, że mowa z tronu, nie potępia ani bitwy Nawarińskiej, ani admirała Codrington.

Lord J. Russel powiada, że głównym punktem, dla utworzenia sobie opinii, względem składu politycznego nowej administracji, jest postępowanie, jakiego się będzie trzymała względem Irlandyi. Tym bardziej popiera tę okoliczność, że w mowie Królewskiej, ani słowa nie wzmiankowano o tym kraju. Protestuje się on przeciwko temu opuszczeniu, i oświadcza, że rząd, któryby zamierzał trzymać się względem Irlandyi systemu, jakim szanowny członek, teraz sekretarz skarbu, nam zagrażał, nigdy nie zjedna jego kreski.

Adres został odczytany i jednomyślnie przyjęty.

Na wniosek lorda Palmerston, izba jest odwołana do następnego czwartku.

Posiedzenie 31 stycznia. P. Jenkinson złożył raport o adreście, a wielu deputowanych mówiło o mowie Królewskiej. Lord Palmerston, w odpowiedzi na te uwagi, wyrzekł znowu, że wyraz *złotyrogie* nie stosował się do postępowania P. Codrington. Szanowny Lord przydał, że rozprawa mogłaby zaszkodzić układowi, teraz się odbywającemu. Mówił potem o Irlandyi, i uczynił izbie uwagę, że P. Lamb, pozostaje na swem miejscu, jako sekretarz w sprawach Irlandzkich, i że to dowodzi, iż rząd nie życzy sobie jątrzyć katolików. Szanowny Lord oświadcza, że i na chwilę niepozostałby w gabinecie, gdyby pomyślał lub też wiedział, że wpływ rządu będzie u-

żyty na szkodzenie sprawie katolików. Oświadcza owszem, że ministerium jest w stanie neutralności zupełnej, pod względem interessu katolików. — W izbie parów nic ważnego nie zaszło.

Londyn dnia 31 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta Dworska tutejsza donosi urządzenie o mianowaniu Vice-Hrabiego Beresford Jenerałem artyleryi.

Co się tyczy naczelnego dowództwa wojska (pisze Gazeta *Goniec*) nie jeszcze dokładnego w tej mierze nie wiemy; to tylko pewna, iż Xiążę Wellington złożył takowe dowództwo. Wątpią teraz o mianowaniu kommisyi, któreby wspomniane dowództwo poruczyć miano.

Słychać o poróżnieniu między możnem stronnictwem Londsdales i Lowther a Xięciem Wellingtonem, z powodu mianowania Pana Lambton Parrem z tytułem Lorda Durham.

Jest rzeczą godną uwagi, iż niektórzy terazniejsi ministrowie byli najpierwiew głównymi sekretarzami w Irlandyi; Xiążę Wellington piastował ten urząd jako Pan Arthur Wellesley w roku 1805 i 1806: podobnież PP. Peel, Grant i Goulburn.

Gazeta Times zapewnia, iż Turkom wyznaczony będzie nowy termin do zdecydowania się, i że w ciągu tego czasu żadne kroki nieprzyjacielskie nie będą przedsięwzięte.

Niektórzy naysznakomitsi kupcy handlujący zbożem, rozgłaszają, iż zapas zboża tak w Anglii, jako też w północnej Europie, jest bardzo mały, i że łatwo może się dać czuć niedostatek jego przed żniwami.

Sądzą, iż 7 Ministrów będzie sprzyjało nadaniu swobód Katolikom, a 6 będzie przeciwnych. Pierwszymi są Hrabia: Dudley, Lordowie: Melville, Aberdeen, Ellenborough i Palmerston; PP. Huskisson i Grant. Ministrowie: Wellington, Peel, Herries, Lyndhurst, Bathurst i Goulbourn; wymienieni są jako przeciwnicy tego postanowienia.

— Dnia 1 lutego. —

Mówiono, iż rząd Angielski pośle wkrótce Konsulow do Grecyi, pogłoska ta jednak nie potwierdza się. Anglia nie pierwej uzna niepodległość Grecyi, aż Turcyja dosyć czasu mieć będzie do namysłu, czy panowanie jej w Grecyi jest dla niej samej pożyteczne lub szkodliwe. Stosunki Anglii z Turcyją są teraz bardzo trudne; a słychać, iż Xiążę Wellington mówił o nich z wielkim zapałem.

Tutejsza Gazeta Times, mówiąc o potrzebie poprawy ustaw dotąd istnących, opisuje między innemi Sądy Angielskie w ten sposób: „Nawet w dawnych Sądach Londyńskich, którym nayszanowniej można przyganiać, nie mają Sędziowie dosyć czasu i spoczynku do namysłu. Często się zdarza, iż utrudzeni Sędziowie na posiedzeniu usypiają; a raz jednego zdarzyło się, iż Prezes żądał powtórnej indagacyi, ponieważ jeden z Sędziow w toku pierwszego śledztwa, snem się pokrzepiał. Podobne przypadki są jeszcze w Londynie mniej częste, albowiem gorliwość Adwokatów i Gazeciarzy utrzymuje tam czuność Sędziow, ale na prowincyi dokucza sen Sędziom nierównie mocniej.“

List z Buenos Ayres pod d. 12 września wyraża: „Nie można myśleć o pokoju z Brezylją. Eskadra Brezyljska spaliła jeden okręt w tutejszym porcie, i Admirał nieprzyjacielski Norton chce jak najbardziej zbliżyć się do miasta naszego, spodziewać się wypadu wkrótce stanowczej bitwy między obu eskadrami. Fregata północno-Amerykańska zawięta tu z Monte Video, chociaż Admirał nieprzyjacielski nie chciał jej z początku przepuścić.“

Listy z Santa Fe de Bogota pisane dnia 22 listopada donoszą, iż miasto to zostało dotknięte okropnem trzęsieniem ziemi, które kościoły i wiele domów zniszczyło lub bardzo uszkodziło. Dom, w którym mieszka Bolivar, nie jest wcale uszkodzonym.

FRANCYA.
Paryż dnia 4 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

P. de Vatisménit, radca stanu i jeneralny adwokat w sądzie kassacyynym, mianowany został wielkim mistrzem uniwersytetu Paryzkiego, ministrem stanu, i członkiem rady Ministrów.

— Arcybiskup Paryzki ogłosił, pod d. 29 stycznia, mandat względem otwarcia posiedzeń izb. D. 4, w wigilią otwarcia, będzie odprawiona w kościele Panny Maryi, msza o Duchu ś.

— Dziekanem co do wieku, mającym zająć krzesło w izbie deputowanych, jest P. Rollier de Fou-gères, kapitan inżynijeryi za czasów rewolucyi; należał on do rady dawnych i pięciuset.

— Zawczora d. 2 wszyscy ci deputowani, którzy już przybyli do Paryża, zgromadzili się w miejscu zwyczajnem swoich posiedzeń. Zgromadzenie było liczne, bo przeszło ze 300 członków złożone. Prezydent najstarszy wiekiem zagał posiedzenie, odczytał on dwa listy wielkiego mistrza obrzędów Francyi, donoszące, że J. K. M. z polecenia uyrzy wielką deputacją izby, witającą go, w dniu mszy o Duchu ś. w kościele Panny Maryi, jako też w dniu posiedzenia Królewskiego w Luwrze. W drugim liście wielki mistrz, przesyła pewną liczbę biletów do trybun, na obrząd w kościele Panny Maryi, i na posiedzenie Królewskie. Bilety losami rozdane zostały pomiędzy członków obecnych. Wyciągniono potem 20 imion członków, którzy z biorem tymczasowem, składać będą wielką deputacją. Zgromadzenie ukończyło się odczytaniem ceremonijału, który będzie zachowany w poniedziałek i we wtorek.

— Goniec, który tu przywiózł mowę, mianą na otwarciu Parlamentu angielskiego, odbył w przeciągu 27 godzin podróż z Londynu do Paryża.

— Hr. *Faucigny Lucinge*, adjutant Xiążęcia *Bordeaux*, podał do Króla prośbę, w której dowodzi, że tytuł Xiącia *Lucinge*, którego początek zasięga czasów nadania dyplomu Cesarzskiego w r. 1170, dla jego familii, przez Cesarza Fryderyka Rudo-brodęgo, aby służył dla potomków płci męskiej, z pokolenia do pokolenia, porządkiem pierwsorodności, dostał się mu po następem wygaśnięciu wszystkich gałęzi poprzedzających tę, której on jest głową. Uprasza więc, aby skutkiem tego wygaśnięcia, otrzymał potwierdzenie rzeczzonego tytułu. Na zasadzie doniesienia kommisyi, mianowanej *ad hoc*, dla sprawdzenia dokumentów historycznych i genealogicznych tej reklamacyi; Król Jmć, przez rozkaz d. 27 h. m. uznał prawość transmissyi tytułu Xiącia *Lucinge*, na gałąź *Faucigny*, która zamieszkała we Francyi za panowania Henryka IV, i pozwolił Hr. *Faucigny-Lucinge*, adjutantowi Xiążęcia *Bordeaux*, który jest dziś jej głową, używać tego tytułu.

— Jednomyślnie głoszą, że niezawodnie oboz rozłożony będzie znowu tego roku pod *Saint-Omer*; że będzie się składał ze 20,000 ludzi, i że zamiast namiotów, porobią budy podobne prawie do tych, jakie były w dawnym obozie Bulon-skim.

— Na posiedzeniu d. 28 stycznia akademii nauk czytano list, datowany z *Buenos-Ayres*, w styczniu 1827, a adressowany do P. *Delessert*. Donoszą w nim, że sławny botanik, P. *de Bompland*, będąc ciągle więźniem w *Paraguaju*, nie zostaje w tak smutnem położeniu, jak sobie powszechnie wnoszą. Uznając niepodobieństwo powrócenia do Europy, póki Dr. *Francia* żyć będzie, zaczął uprawiać ziemię, i znaczyć sobie zrobił majątek; oprócz posiadłości, w której mieszka, a która doń należy, ma jeszcze inną bardzo wielkiej wartości.

— Donoszą z *Alexandryi*, pod d. 14 grudnia, że skutkiem deklaracyi, uczynionej konsulem zagranicznym przez Wice-Króla, aby się nie lękali o poddanych swoich rządów, w razie nawet zerwania z Portą, żaden Europejczyk nie myśli wyjechać się z Egiptu. Finanse Wice-Króla są w opłakanym stanie, i niepodobna sobie wyobrazić niedostatku pieniędzy, jakiego teraz doznają w Egipcie.

Paryż dnia 2 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć przed wyjazdem swoim z *Compiegne*, gdzie przez dwa dni przy pięknej pogodzie znajdował się na łowach, kazał rozdać 1000 franków tamiecznym ubogim.

Niektóre Dzienniki tutejsze zapewniają, iż Hrabia *Chabrol* ponowił prośbę o uwolnienie od urzędu Ministra morskiego, i że na onegdajszej Radzie Ministrów proponowano ten urząd Hrabie-mu *de la Bourdonnaye*, który miał go przyjąć pod pewnymi warunkami.

Słychać, iż na Radzie Ministrów dnia 30 z. m. panowało niejaki rozdzielenie zdań względem pewnej ważnej myśli w mowie, którą Król Jmć ma zagać obrady izb; jedni Ministrowie chcieli ową myśl umieścić, a inni uważali ją za mniej potrzebną. Po trzy godzinnej naradzie rozjechali się Ministrowie nie w tej mierze nie postanowiwszy, a wypadek ten był zapewne powodem do pogłoski, iż Wielki Kanclerz i Minister skarbu chcą złożyć urząd.

— Dnia 6 —

Dnia 4 h. m. o godzinie w pół do 12 przed południem udał się Król Jmć, w towarzystwie rodziny swojej z całą uroczystością do Kościoła Najświętszej Panny, na wysłuchanie Mszy ś. do Duchy ś. Arcy-Biskup na czele Duchowieństwa przyjął Monarchę u drzwi kościelnych, a następnie sam odprawił Mszę ś. Po prawej stronie siedzieli Parowie, po lewej Deputowani. O godzinie 2giej wrócił Król Jmć do zamku. Nazajutrz zagał Monarcha tegoroczne posiedzenia Izby. Poprzedzony Ministrami, Wielkimi Dygnitarzami, Xiążętami *Orleanu*, *Chartres* i *Delfinem*, wśród huków udał się o w pół do 1wszej do *Luwru*, gdzie w salonie przyległym sali posiedzeń, został przyjęty od Deputacyi 12 Parów, pod przewodnictwem Kanclerza Francyi, i Deputacyi 20 członków Izby Deputowanych. Pomówiwszy nieco Król Jmć z kilku Deputowanymi udał się do sali posiedzeń, zasiadł na Tronie, mając i po prawej stronie *Delfina* i Xiącia *Chartres*, a po lewej Xiącia *Orleanu* i nieco dalej Kanclerza. Na stopniach Tronu znajdowali się Ministrowie Sekretarze Stanu, Ministrowie Stanu, Marszałkowie, urzędnicy wezwani w szczególności przez Króla Jmci, zaszczytzeni wielkiem Krzyżem i Kommandorskim orderem ś. *Ludwika* i Legii honorowej, nakoniec 6 Radców Stanu i tyłuż Referendarzy. Parowie stali naprzeciw Tronu po i lewej jego stronie. Xiążne rodziny Królewskiej, oraz Xiążę *Bordeaux*, ubrany w mundur półkownika swego półku kirysy-rów, przypatrywali się tej uroczystości w osobnej trybunie. Monarcha wezwawszy Parów, aby usiedli, i przez Kanclerza dozwoliwszy toż samo uczynić Deputowanym, miał następującą mowę:

„Mości Panowie! Zawsze z jednakowem zadowoleniem widzę was zgromadzonych około Tronu mojego, i przychodzę dla uwiadomienia was o stanie Francyi. Stosunki moje z Mocarstwami Europejskimi są ciągle przyjacielskie i zaspokajające. Same tylko interesa wschodnie wystawiają niejaki trudności: lecz traktat, który z Cesarzem Rosyjskim i Królem Angielskim podpisałem, położył zasadę uspokojenia Grecyi, i mam przyczynę spodziewać się, iż usiłowania sprzymierzeńców moich, oraz moje, pokonają opór Porty Otomańskiej bez użycia siły. — Nieprzewidziana bitwa Nawaryńska była razem sposobnością do stawu dla oręża naszego, i najświetniejszym dowodem zgodności trzech bander. — Półwysep był długo dla nas przyczyną ofiar; tymczasem zbliżają się one do swego celu. Hiszpania uspokojona na granicach swoich, zajmuje się wytrwale staraniem przytłumienia żałośnego zarodu rozterek obywatelskich w swoim kraju; wszystko zapowiada mi, iż, porozumiawszy się z Królem, krewnym moim, będę mógł wkrótce powrócić żołnierzom moim swę oyczyźnie, i ludom moim sprawić ulgę od uciążliwego ciężaru. — Ścisłe zamknięcie, które ma się skończyć tego dnia, kiedy otrzymam należne mi zadosyć uczynienie, jest ukaraniem *Algieru*, trzyma go na wodzy, i za-

słania handel Francuzki. — Na odleglejszych morzach i pod niepewną władzą nowo powstałych rządów, handera nasza była wystawiona na niejakie napady; lecz kazałem żądać sprawiedliwego za to wynagrodzenia, i razem przepisałem środki, które nadal majątek poddanych moich od wszelkiej szkody ochronią. — Gdy tym sposobem, Mości Panowie, mogę z zadowoleniem spoglądać na zewnętrzne okoliczności, stan wewnętrzny Królestwa mego wystawia mi również powody pewności. — Uyrzycie z pism urzędowych, które wam podane będą, iż jeśli dochód z rozmaitych podatków nieco się zmniejszył, źródła jednak bogactwa narodowego nie doznały najmniejszej trwałej odmiany. Nadzwyczajne okoliczności zrzuciły powiększenie wydatków, o których opędzenie potrzeba będzie się starać. Rozkazałem Ministrom moim, aby wam zdali rachunek, i zaleciłem im, aby ścisłą i przyzwoitą oszczędność mieli zawsze przed oczyma. Wezwałem syna mego do pośrednictwa w rozdawaniu wyższych stopni wojskowych. Wojsko uzna w tém nowém przeznaczeniu najsławniejszy dowód życzliwości mojej dla siebie. Ciągłe rozwijanie się handlu i przemysłu, które stanowią sławę spokojnych krajów, powiększyło ich potrzeby i wymaga rozciąglejszego obrotu. Wolą moją było, aby Minister dla ich dobra mianowany, otrzymał szczegółne zlecenie przedstawiania mi wszystkiego, co by mogło ułatwiać wzrastającą ich czynność. Jakkolwiek ścisłym jest związek, w jakim religia i wychowanie ludzi zostawać z sobą powinny, zdawało mi się jednak, iż publiczna oświata i sprawy duchowne, wymagały osobnej administracji, i dla tego postanowiłem je rozłączyć. Mając zamiar coraz bardziej utwierdzać w krajach moich ustawę konstytucyjną, nadaną przez brata mego, którą osiągnęłam utrzymać, czuwać będę, aby z mądrością i dojrzałą rozumą starano się pogodzić z nią prawodawstwo nasze. Kilka ważnych pytań dotyczących się administracji publicznej, podano troskliwości mojej. Przekonany, iż prawdziwa siła Tronów przy opiece Boskiej zależy na zachowaniu praw, kazałem, aby te pytania gruntuje zgłębiono; i aby rozpoznanie ich wykazało jasnie prawdę, tę pierwszą potrzebę Monarchów i narodów. Mości Panowie! Szczęśliwość Francji jest przedmiotem wszystkich moich życzeń i myśli. Dla zapewnienia jej, potrafię utrzymać mocną i opiekuńczą władzę, która się koronie mojej należy. Polegam także, Mości Panowie, polegam bardzo na pomocy waszego światła i na zgodności waszych uczuć. Gdy głos Króla waszego wzywa wszystkich dobrze myślących ludzi do jedności, może on więc znaleźć tylko serca, które są skłonne do słuchania go i odpowiedzenia.”

Po tej mowie przyjętej z okrzykami: *Niech żyje Król!* przeczytał Kanclerz zwyczajną rotę przysięgi dla Parów i Deputowanych, iż będą wiernymi Królowi, posłusznymi Konstytucji i prawom krajowym, oraz wszędzie postępować tak, jak dobremu i prawemu Parowi (Deputowanemu) przystoi. Gdy 73 obecnych Parów i 365 Deputowanych, wykonało tę przysięgę, Kanclerz ogłosił rozpoczęcie posiedzeń, i wezwał obie Izby, aby nazajutrz zebrały się we właściwych salach, i zajęły się swoimi czynnościami. O trzy kwadransy na 2gą powtórne wystrzały działowe ogłosiły powrót Króla Jmci do zamku.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 3 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Wszystkie wiadomości (pisze Dziennik Frankfortski) odbierane z różnych portów Włoskich, wzbudzają obawę wojny z Turcją, chociaż Mocarstwa sprzymierzone usiłują utrzymać pokój. Listy ze Włoch donoszą, iż kupcy Angielscy tak

w *Stambule*, jakoteż w *Smyrnie*, sprzedają tanio towary swoje i sposobią się do wyjazdu.

Słychać, iż rząd Austriacki ma zaciągnąć pożyczkę 30 milionów złotych Ryńskich.

Na seymie Bawarskim rozprawiano między innemi nad tém, czy Xieża powinien być uważany za urzędników publicznych? Baron *Closen* wyraził się w tej mierze w taki sposób: „Zrównanie sług kościoła z klasą sług publicznych, byłoby przeciwne naturze rzeczy, publicznemu i prawnie sankcyonowanemu sposobowi mówienia. Kościół i Rząd są z natury i celu swojego wcale różne społeczności; Kościół zajmuje się sumieniem człowieka, Rząd jego czynami; Kościół cnotą, Rząd prawem; Kościół niebem, Rząd ziemią; Kościół wiarą, Rząd postępowaniem, a w niektórych krajach, szczególniej Amerykańskich, nie wie Rząd wcale o religijnych stosunkach obywateli.”

P O R T U G A L I J A.

Lisbona dnia 20 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Na wielkim rynku stawiają namiot, pod którym Infant *Don Miguel* wysiadłszy z okrętu ma być przyjęty. Pod tymże namiotem przyjmowano także ojca jego *Jana VI.*, gdy wrócił z *Brazylii*. Władze krajowe przysposabiają wielkie uroczystości.

Na sessyi Izby Deputowanych dnia 16 b. m. Prezes doniósł, iż deputacya izby podała adres podziękowania Królownie Rejentce za mowę z tronu Rejentka odpowiedziała: „W adresie tym uznaję gorliwość Deputowanych Portugalskich. Usiłowania ich dla dobra powszechnego, będą miały najlepszy skutek.” Na sessyi tejże Izby d. 18 b. m. podano projekt do prawa względem podzielenia Portugalii na 14 prowincji, których ma być 7 w Europie, 2 na wyspach morza Atlantycznego, 3 w Afryce i 2 w Azji.

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 20 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dziś nadeszła tu wiadomość o odmianie Ministrów angielskich. Sprawiała ona mocne wrażenie.

Minister skarbu zalecił Panu *Echeverra*, płatnikowi wojskowemu, aby pieniędzy w swojej kasie używał na potrzeby wojska czynnego, i pod surową karą nie dawał ich officerom mającym urlop nieograniczony.

Słychać o powiększeniu wojska naszego.

Barcellona dnia 15 stycznia.

Nie dawno posłano przeszło 2000 żołnierzy z rozmaitych miejsc do okolic górzystych. Generał *Manso*, który od 6 tygodni był nieczynny, wyszedł na czele oddziału wojska. Handlujący mułami zapewniają, iż bandy nadzwyczajnie wzrastają, a podług listów, prowincje Nawarra i Aragonia są w wielkiem zaburzeniu. Pan *Calomarde* radził Królowi Jmci oddalić wszystkich wyższych urzędników w Katalonii, lecz Monarcha nie na to nie odpowiedział. W Walencji uwięziono znowu wielu liberalistów.

— Dnia 21 —

Zdaje się, iż Królestwo Ichmość nie wróci przed kwietniem do tutejszej stolicy: albowiem stan rzeczy w Katalonii nie bierze pomyślnego obrótu. Na początku jednak przyszłego miesiąca mają przedsięwziąć podróż do *Saragossy*, a może i do *Pampeluny*. Kapituła w *Saragossie* wydała już znaczną sumę na wyporządzenie pałacu Arcybiskupiego, w którym Królestwo Ichmość mieszkać będą.

Hrabia *Ofalia* prosił o pozwolenie powrotu do *Madrytu*; lecz Minister kazał mu jeszcze niejaki czas pozostać w *Londonie*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.